

Ile płacimy państwu i ile wydaliśmy na Euro 2012?

[wnp.pl \(Katarzyna Walterska\)](#) | 26-06-2012 12:55

Osoba otrzymująca przeciętne wynagrodzenie odda państwu aż 2 tys. 235 zł więcej niż rok wcześniej. Różnica wynika ze wzrostu kosztów pracy, wyższego niż wzrostu średniego wynagrodzenia oraz wzrostu podatków pośrednich. Pojawiły się także nowe daniny np. "podatek na Euro 2012". Każdy podatnik dołożył do wybudowania stadionów 222 zł.

Takie są wnioski z najnowszego raportu Instytutu Globalizacji pt. "Cena państwa 2012".

Jak wynika z raportu zarabiający średnią krajową pracownik oddaje w podatkach więcej pieniędzy (26 035 zł) niż ma do własnej dyspozycji (23 223 zł). Rzeczywista stopa opodatkowania przeciętnego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę wynosi 53 proc., z czego płaca jest obciążona 40,7 proc. podatkiem dochodowym i składkami, reszta to VAT, akcyza i inne opłaty na rzecz państwa. W ciągu roku wzrost obciążenia podatkami wyniósł 10 proc.

Od 2011 r. średnie wynagrodzenie netto wzrosło o 105 zł, natomiast koszty pracy aż o 284 zł, różnica stanowi wzrost opodatkowania pracy (179 zł). W 2012 r. przeciętnie zarabiający Polak zapłaci o 300 zł więcej z tytułu podatków pośrednich (VAT + akcyza) niż rok wcześniej. Łącznie w 2012 roku przeciętnie zarabiający Polak zapłaci o 2235 złotych więcej podatków niż rok wcześniej,

Stracimy na Euro 2012

Na osłode za tak wysokie opodatkowanie pozostanie cieszyć się największymi igrzyskami, jakie Polska miała okazję organizować, czyli Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012. - Ponieważ to w 2012 roku impreza się odbywa to i na ten rok postanowiliśmy pokazać koszt budowy stadionów do przeprowadzenia tej imprezy, który powoduje, że przeciętny podatnik musiał zapłacić aż 222 złotych, niezależnie od tego czy się tą imprezą interesował, albo czy wybierał się na jakikolwiek mecz. Dla przeciętnego kibica oglądającego mecze w telewizji, jest generalnie obojętne, czy porażka naszej reprezentacji rozegrała się we Wrocławiu, Charkowie czy Dublinie - komentuje Marek Łangalis, ekspert Instytutu Globalizacji i autor raportu.

Polityka społeczna prowadzona przez państwo jest nieefektywna. - Polityka prorodzinna powinna polegać na tym, że rodzina dysponuje większością wypracowanego dochodu. Tymczasem państwo uważa, że wie lepiej, na co ojciec i matka powinni wydawać pieniądze zabierając każdemu z nich aż 53 proc. dochodów - wylicza Marek Łangalis.

Podobnie ma się z systemem ubezpieczeń społecznych, który coraz bardziej przypomina piramidę finansową. Gdyby nie dodatkowe 68,3 miliarda złotych dopłaconych do rent i

emerytur, przesunięte z innych podatków niż składki ZUS, to średnia emerytura wyniosłaby 550 złotych, a nie 1800 zł, jak obecnie. Tymczasem ZUS obiecał już wypłatę świadczeń na poziomie ponad 2 biliona złotych. Obecnie bardzo trudno oszacować prawdopodobieństwo wypłaty tych świadczeń w przyszłości - uważa Instytut Globalizacji.

Specyficznie wygląda też kwestia wydatków na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne obywateli czyli podstawową funkcję państwa. Największym wydatkiem w budżecie są emerytury i renty mundurowe, na które wydaje się ponad 1/3 środków przeznaczonych na wojsko, policję czy straż pożarną. - Jest to klasyczny przykład redystrybucji dochodów od zdrowych pracujących (podatnicy) do zdrowych niepracujących (beneficjanci), którzy i tak w trakcie otrzymywania świadczenia najczęściej podejmują działalność zarobkową - podkreśla autor raportu

Niepokojący jest także fakt, że wciąż z publicznych pieniędzy utrzymywana jest zarobkowa działalność niektórych sektorów gospodarki. Podatnik dopłaca 688 zł do funkcjonowania takich branż jak górnictwo, rolnictwo czy sport.

Raport "Cena państwa 2012" jest projektem edukacyjnym, który ma unaocznic podatnikom, na co wydawane są ich pieniądze. W ten sposób każdy Polak może skonfrontować swoje wyobrażenia o tym, na co idą płacone przez niego podatki ze stanem rzeczywistym.